

Szybciej - niżej - mocniej. Polityka czwartego rządu Ficy na Słowacji

27.5.2026 - Krzysztof Dębiec | Ośrodek Studiów Wschodnich

Choć Robert Fico to dominująca postać słowackiej polityki ostatnich dwóch dekad, jego czwarta kadencja na fotelu premiera ma wiele cech odróżniających ją od poprzednich. Po raz pierwszy został zmuszony do realizacji polityki konsolidacji fiskalnej, czym rozczarował znaczną część swoich wyborców.

Na skutek tych działań w wielu istotnych wskaźnikach ekonomicznych pozycja Słowacji pogorszyła się. Fico mocniej niż w poprzednich kadencjach akcentuje wątki prorosyjskie, wychodząc naprzeciw nowemu, radykalniejszemu elektoratowi. Chętniej sięga po tematy światopoglądowe, które służą mu do poróżnienia podzielonej w tych kwestiach opozycji i odwracania uwagi od kontrowersyjnych reform. Jego obóz jest bardziej zdeterminowany szczególnie do wprowadzania zmian prawnych, które ograniczają ryzyko oskarżeń związanych z nadużyciami władzy. Złagodzone przepisy prawa karnego poprawiły sytuację wpływowych osób z kręgu rządzących. Zmiany te spotkały się z krytyką ze strony instytucji UE, co – wraz ze sprzeciwem Bratysławy wobec sankcji antyrosyjskich – po raz pierwszy tak wyraźnie sytuuje Ficę poza głównym nurtem unijnym. Premier Słowacji jednak niezmiennie wykazuje się dużą biegłością w polityce krajowej, utrzymując większość w parlamencie mimo częstych konfliktów między koalicjantami. W wielu obszarach polityki zagranicznej pozostaje zaś pragmatykiem, co odróżniało go od podejścia Viktora Orbána.

Polityka krajowa: „dziel i rządź”

Niewątpliwym sukcesem urzędującego od jesieni 2023 r. gabinetu Ficy jest utrzymanie zdolności przegłosowywania ustaw w Radzie Narodowej mimo licznych tarć w obozie władzy. Składająca się z trzech partii koalicja rządząca dysponuje niespełną połową ogólnej liczby mandatów w parlamencie (74 ze 150), a osiąga większość dzięki pięciu posłom niezrzeszonym. Dominującą siłą sojuszu jest Smer-Socjaldemokracja – lewicowo-narodowe ugrupowanie premiera Ficy, które ma 41 posłów i obsadza kierownictwo 9 z 17 ministerstw (w tym dwa tylko formalnie, by zapewnić głosy posłów niezrzeszonych i nie musieć renegocjować umowy koalicyjnej). Pozostałe siły to centrolewicowy Hlas-Socjaldemokracja (25 mandatów, 6 resortów) i Słowacka Partia Narodowa (SNS; 8 mandatów, 2 ministerstwa). Trzech z pięciu popierających rząd posłów niezrzeszonych to rozłamowcy z SNS należący do skrajnie prawicowej Partii Wsi.

Ugrupowania obozu władzy straciły od wyborów znaczną część poparcia i według ostatnich sondaży mogłyby liczyć tylko na niespełną 60% mandatów uzyskanych w 2023 r. Najostrzejszy spadek dotknął Hlas – jedyną formację koalicji mogącą rozważać w przyszłości także sojusz z największymi partiami obecnej opozycji. Z kolei najmocniej zyskała skrajnie prawicowa, pozaparlamentarna Republika, która bezpośrednio rywalizuje o wyborców z koalicyjnymi narodowcami i Smerem. Niekoniecznie musi to być zła informacja dla Ficy, który już wcześniej dopuszczał z nią sojusz powyborczy.

Spadek poparcia dla partii koalicji rządzącej to w dużej mierze skutek niepopularnych działań z zakresu konsolidacji fiskalnej (zob. dalej: *Gospodarka: brak wizji i „zaciskanie pasa”*). Już jesienią 2024 r. pierwsze posunięcia w tej sferze negatywnie odebrało 73% Słowaków^[1]. Z niechęcią przyjęto w szczególności podwyżkę podstawowej stawki VAT z 20 do 23% – krytycznie oceniło ją aż 67% wyborców partii premiera Ficy. Nowsze, bardziej ogólne wyniki badań pokazują niezadowolenie

71% Słowaków z krajowej polityki rządu i 66% z jego polityki zagranicznej (wskaźniki zadowolenia to, odpowiednio, 26 i 29%)^[2]. Jesienią ub.r. dymisji gabinetu Ficy życzyło sobie 65% wyborców ogółem, przy czym 12,5% elektoratu jego partii^[3].

Aby odwrócić uwagę od niepopularnej konsolidacji fiskalnej, w komunikacji z wyborcami Fico skupia się na bardziej abstrakcyjnych tematach, takich jak suwerenność kraju, niwelowanie ryzyka uwikłania w wojnę czy obrona „zdrowego rozsądku” w kwestiach światopoglądowych. Ta ostatnia pozwala mu wbijać klin między ugrupowania opozycji. Próbuje ona bowiem tworzyć jednolity front krytykujący politykę premiera, ale zarazem jest podzielona np. w kwestii wprowadzenia związków partnerskich czy stosunku do aborcji. Zarazem – na podstawie najnowszych sondaży – utworzenie rządu będzie niemożliwe bez udziału obu głównych opozycyjnych bloków centroprawicy. Stanowią je z jednej strony bardziej liberalne w tym względzie partie: Progresywna Słowacja (PS), Wolność i Solidarność (SaS) czy Demokraci, a z drugiej – bardziej konserwatywne: Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny (KDH) i Ruch Słowacja (dawniej OĽaNO).

Modelowym przykładem prób podziału opozycji było przyjęcie we wrześniu 2025 r. głosami obozu władzy, KDH i części posłów Ruchu Słowacja nowelizacji konstytucji, którą Fico promował pod hasłem „tamy przeciw progresywizmowi”. Objęła ona m.in. passus o istnieniu tylko dwóch płci, zaostrzenie rygorów adopcji dzieci czy zapis o nadrzędności prawa krajowego nad unijnym w sprawach „tożsamości narodowej” (w tym w szczególności dotyczących ochrony życia i godności człowieka, małżeństwa i rodzicielstwa czy kultury i języka). Wzmogła napięcia w obozie opozycji, co ośmieliło Ficę do planowania dyskusji nad kolejną rundą podobnych zmian, tym razem dotyczących konstytucyjnego zakotwiczenia klauzuli sumienia.

Reformy wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania - „polisa bezpieczeństwa”

Choć program rządu mówi o wzmocnieniu „demokratycznego charakteru państwa”, wiele przesłanek wskazuje na to, że w praktyce hasło to stanowi „zasłonę dymną” dla działań odwetowych wobec opozycji czy prób uniknięcia odpowiedzialności za łamanie prawa. Będąc w opozycji, Fico i jego obóz wielokrotnie prezentowali się jako ofiary represji politycznych, nawet w obliczu dobrze udokumentowanych zarzutów prokuratury czy wyroków niezawisłych sądów. Bezszyfrowanie zawiadamiali Komisję Europejską (KE) o rzekomych prześladowaniach, więc teraz premier Słowacji rysuje kontrast między jej obecnym aktywizmem a ówczesną bezczynnością wobec „łamania praw człowieka”.

W pierwszym okresie obecnych rządów gabinet Ficy przeprowadził nowelizację prawa karnego, która de facto zapewniła bezkarność licznym oskarżonym osobom z otoczenia rządzących. Zlikwidowano dwie instytucje – Urząd Prokuratury Specjalnej (ÚŠP) i policję kryminalną (NAKA) – których śledztwa z lat 2020–2023 pokazały znaczne nadużycia wcześniejszych rządów Ficy, w tym bezpośrednią ingerencję polityków w działania policji czy wymiaru sprawiedliwości. Sam lider Smeru, będąc w opozycji, omal nie utracił immunitetu i był bliski trafienia do aresztu prewencyjnego – jakkolwiek akurat w tej sprawie nawet zwykle krytyczni wobec premiera komentatorzy wyrażali wątpliwości co do zasadności aresztu jako koniecznego środka zapobiegawczego.

Zmiany w prawie skutkowały m.in. obniżeniem kar za korupcję (czy szybszym przedawnieniem spraw), a zmiany instytucjonalne i personalne spowolniły śledztwa czy nawet zmieniły ich wektor. Dzięki temu na wolność wyszedł prokurator specjalny (a więc stojący na czele ÚŠP) Dušan Kováčik, który zaczął już odsiadywać ośmioletni wyrok za korupcję. Poprawiła się pozycja grupy biznesmenów i byłych funkcjonariuszy państwowych związanych ze Smerem. Niektórzy oskarżeni dostali nawet status poszkodowanych w sprawach, w których to śledczy tropiący ich nadużycia usłyszeli zarzuty. Dotyczy to np. oligarchy Norberta Bódora i byłego szefa policji Tibora Gašpara, który w międzyczasie wstąpił do Smeru i jest z jego ramienia wiceprzewodniczącym parlamentu (a jego syn – o którego

przywiązaniu do ojca świadczy jego wytatuowana podobizna – szefem kontrwywiadu). Za rządów poprzedników obaj spędzili w więzieniu po kilkanaście miesięcy. Sprawa korupcyjna byłego ministra w dwóch rządach Ficy, Petera Žigi, obecnie posła Hlasu i wiceprzewodniczącego parlamentu, została umorzona z powodu wejścia w życie nowych okresów przedawnienia (groziło mu nawet pięć lat pozbawienia wolności). Szefa banku centralnego Petera Kažimíra (dawniej Smer, obecnie bliski Hlasowi) skazano wprowadzić za korupcję (na razie nieprawomocnie), ale po zmianach prawa karnego sąd mógł mu wymierzyć tylko karę finansową, choć wcześniej podobne przewinienia kwalifikowały się do kary pozbawienia wolności (do pięciu lat).

W miarę upływu kadencji Fico napotykał jednak kolejne przeszkody, które wynikały z funkcjonowania systemowych hamulców, niechęci do pogłębiania sporów z instytucjami europejskimi czy braku jednomyślności w samym obozie władzy. W grudniu 2025 r. Sąd Konstytucyjny (SK) zakwestionował ustawę likwidującą urząd zajmujący się ochroną osób zgłaszających działania zagrażające interesowi publicznemu i zastąpienie go zupełnie nową instytucją. Równoległa presja KE – warunkującej przekazanie kolejnych transz słowackiego Krajowego Planu Odbudowy – a także związany z nią sprzeciw koalicyjnego Hlasu skłoniły rząd w marcu 2026 r. do całkowitego wycofania się z planów podobnych działań. W podobnym duchu SK zatrzymał niektóre kontrowersyjne zapisy nowelizacji zmian w prawie karnym (jeszcze w 2024 r.), zaostrzenie kontroli nad organizacjami pozarządowymi czy próby dalszego osłabienia pozycji świadków koronnych (obydwa w lutym 2026 r.). Ryzyko utraty środków europejskich ukróciło natomiast głośno formułowaną przez premiera na przełomie 2025 i 2026 r. propozycję likwidacji Urzędu Zamówień Publicznych.

Sądy powszechne kilkakrotnie stanęły w obronie czołowych śledczych, którzy do 2023 r. prowadzili największe sprawy korupcyjne, w tym wobec osób z kręgów obecnego obozu władzy. Minister spraw wewnętrznych Matúš Šutaj Eštok został zobowiązany do zapłaty ok. 120 tys. euro w sprawie o ochronę dóbr osobistych, zaś jego resort – 160 tys. euro kary administracyjnej za postawienie śledczych poza służbą i nielegalne przeniesienie.

Gospodarka: brak wizji i „zaciskanie pasa”

W przeciwieństwie do powyższych zmian – postrzeganych jako kluczowe dla konsolidacji władzy, ale wystawiających rząd na krytykę z zewnątrz – przyjęte pakiety oszczędnościowe mają na celu pozyskanie przychylności w UE. Bratysława wysłała do Brukseli sygnał, że jest odpowiedzialnym partnerem, który podejmuje działania na rzecz redukcji deficytu budżetowego. Pierwotnym celem było jego zmniejszenie z 5,3% PKB w 2023 r. (piąty największy deficyt w UE) do 3% w 2026 r. Jest niemal pewne, że to się nie uda, stąd obrano nowy, mniej ambitny cel deficytu na br. – 4,1% PKB. Wynika to z ograniczeń determinowanych obawami przed negatywnym odbiorem zbyt radykalnych działań przez wyborców i niechęci do znacznego odejścia od lewicowych korzeni. Fico mimo wszystko często podkreśla swą troskę o poziom życia przeciętnych Słowaków, a będąc w opozycji ostro krytykował przeciwników politycznych za niedostateczne działania na tym polu.

Smer starał się zatem tak skonstruować wprowadzanie nowych obciążeń fiskalnych, aby w jak najmniejszym stopniu ucierpiały najgorzej sytuowane grupy – ważna część elektoratu tej partii. Dla przykładu podstawowa stawka VAT wzrosła z początkiem 2025 r. z 20 do 23% (a stawka obniżona – z 10 do 19%), ale tę na główne artykuły spożywcze zmniejszono z 10 do 5%, a następnie dopisano do tej kategorii m.in. udział w wydarzeniach kulturalnych.

Rząd dba także, aby ceny prądu i gazu dla gospodarstw domowych pozostały na niskim poziomie, w dużej mierze kontynuując w tym politykę poprzedników. W rezultacie, według danych Eurostatu za II połowę 2025 r. Słowacja jest w gronie dziesięciu państw UE z najniższymi (według PPS, tj. uwzględniając różnice siły nabywczej) cenami prądu dla gospodarstw domowych (w sąsiednich

Czechach są one prawie dwukrotnie wyższe) i trzecim z najniższymi cenami gazu ziemnego dla tej samej grupy odbiorców. Pewną korektą, wprowadzoną z początkiem 2026 r., jest przejście z powszechnych dopłat do rachunków za energię na bardziej celowe, oparte głównie na dochodach na członka rodziny – niemniej i tak obejmują one aż 90% gospodarstw. Te, które nie kwalifikują się na dotację, płacą za energię o około jedną trzecią więcej. Środki na wsparcie w tej sferze mają wynieść w 2026 r. ok. 1,2% wydatków budżetowych (w szczycie kryzysu energetycznego w 2023 r. było to ponad 9%).

Wstępny bilans tych działań jest niejednoznaczny: trudno mówić o realizacji obietnicy ochrony „państwa opiekuńczego”, które zapowiada program rządu, ale też nie dochodzi do ogólnego obniżenia poziomu życia. Po spadku w 2023 r., w dwóch kolejnych latach rosła siła nabywcza wynagrodzeń, ponadto w rocznym tempie ok. 4,5%, tj. wyraźnie szybciej niż np. w Niemczech i podobnie jak w Czechach. Niemniej dla wielu wyborców partii koalicji rządzącej budżetowe „zaciskanie pasa” jest rozczarowaniem, a rok 2025 był postrzegany jako najgorszy po pandemicznym 2022 r.^[4] Spośród 34% Słowaków, którzy w tym badaniu ocenili ub.r. jako gorszy, niż oczekiwali na jego początku, największa grupa (54%) wskazała jako powód swojej oceny właśnie pogorszenie ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju. Niezadowolenie budzą też likwidacja dnia wolnego od pracy (o znaczeniu również symbolicznym: rząd postkomunisty grającego na sentymentach dawnych lat wykreślił świętowanie początku aksamitnej rewolucji 1989 r.) i tymczasowe zawieszenie dwóch kolejnych.

Tylko w niewielkim stopniu udaje się realizować cel ujęty w programie rządu jako „wsparcie trwałego wzrostu i konkurencyjnej gospodarki”. Choć uniknięto recesji, to zwłaszcza w 2025 r. wzrost PKB był skromny i nie przekraczał w żadnym z kwartałów 1% w ujęciu r/r, co jest wynikiem wyraźnie gorszym od Polski czy Czech. W trakcie rządów Ficy kraj spadł w tej kategorii z 9. miejsca w UE pod koniec 2023 r. na 19., pod względem wysokości długu publicznego z 14. na 16., zaś w rankingu percepcji korupcji Transparency International – z 19. na 23. w gronie państw unijnych. Utrzymał lub pogorszył niską pozycję w przypadku PKB per capita według PPS (24.), poziomu rzeczywistej konsumpcji indywidualnej – AIC (23.) czy innowacyjności (24.). Zarazem podwyższenie od 2025 r. stawki CIT-u z 21% (i tak wysokiej na tle regionu) do 24% przyczynia się do obniżenia konkurencyjności kraju.

Na tym tle pozytywnie wyróżniają się konsekwencja rządu w rozwoju energetyki jądrowej, zabiegi o inwestycje w sektorze motoryzacyjnym, niski poziom bezrobocia czy korzystna – na tle UE – struktura demograficzna. Ta ostatnia jednak szybko ulega pogorszeniu, a rząd Ficy nie tylko nie podjął na tym polu większych działań, lecz nawet mocno ograniczył wsparcie dla rodzin z dziećmi. Mimo konieczności realizacji cięć pozostawił natomiast benefity skierowane do seniorów – kluczowej grupy wyborców partii obozu władzy^[5]. Problemem pozostaje wysoki poziom emigracji, zwłaszcza osób młodych. Aż troje na czworo 16- i 17-latków rozważa emigrację, przy czym 38% jest co do tego pewnych, często bez zamiaru powrotu^[6].

Polityka zagraniczna „na cztery strony świata”

Fico nie kontestuje członkostwa Słowacji w UE i NATO, choć okazjonalnie mówi o ich kryzysie i zarazem zabiega o dobre relacje także z partnerami spoza świata Zachodu – w tym Rosją i Chinami – co określa polityką „na cztery strony świata”. Jej istotą jest lawirowanie, które w zamyśle ma otwierać przed Słowacją nowe możliwości i doprowadzić do realizacji kluczowych interesów państwa na polu inwestycji czy energetyki. W praktyce jednak często prowadzi do marginalizacji kraju w Unii Europejskiej, wbrew formalnie podtrzymywanemu przez Ficę hasłu z czasów jego trzeciego rządu (2016–2018), że celem Bratysławy jest bycie w unijnym „twardym jądrze”. Fico na fotelu premiera od 2023 r. częściej niż niegdyś akcentuje sceptycyzm wobec Brukseli, co nie przeszkadzało mu zwracać się o pomoc do KE, na przykład przy spięciach z Kijowem w sprawie przesyłu surowców.

W wielu istotnych kwestiach Słowacja pozostaje mimo wszystko bliżej głównego nurtu UE i NATO, a w kluczowych projektach modernizacji armii i rozbudowy energetyki jądrowej Fico postawił na partnerstwo z USA. Bratysława już w 2020 r. osiągnęła poziom wydatków na obronność bliski 2% PKB, który był wtedy celem dla państw Sojuszu. Dokonano tego głównie dzięki umowom międzyrządowym z USA. Jeszcze poprzedni gabinet Ficy zakontraktował dziewięć śmigłowców Black Hawk UH-60M, a rząd Pellegriniego, w którym ten pierwszy polityk odgrywał kluczową rolę jako szef największej partii – 14 myśliwców F-16. Prowadzone są też zaawansowane rozmowy na temat dokupienia czterech kolejnych maszyn. To najpewniej amerykański Westinghouse dostanie w 2027 r. rekordowy kontrakt na budowę nowego bloku Elektrowni Jądrowej Bohunice^[7]. Fico powstrzymuje się od głębszej krytyki USA czy Rosji (poza ogólnymi formułkami o złamaniu prawa międzynarodowego), co pomaga mu uzyskiwać możliwość bezpośrednich rozmów z przywódcami tych państw. Zarazem spotkania z Władimirem Putinem – oraz konserwatywny kurs w polityce wewnętrznej i kontrowersje dotyczące praworządności – przyczyniły się do wykluczenia w październiku ub.r. Smeru z Partii Europejskich Socjalistów (po 20 latach członkostwa, a od 2023 r. zawieszonego).

Choć Fico zaprzestał podejmowanych intensywnie przez jego poprzedników wysiłków na rzecz dywersyfikacji energetycznej, to zależność Słowacji od Rosji w tej sferze za jego rządów maleje. Z końcem 2024 r. – w efekcie decyzji Ukrainy o nieprzedłużeniu umowy tranzytowej – ustały dostawy gazociągami Braterstwo, które tylko częściowo zastąpiono rosyjskim surowcem przesyłanym gazociągami TurkStream z kierunku południowego. W 2025 r. – po raz pierwszy w historii Słowacji – większość dostaw stanowił nie gaz rosyjski (przez lata ok. 90%), a pochodzący z innych źródeł, np. USA, Kataru czy Norwegii (w proporcjach około dwóch trzecich do jednej trzeciej). Główna spółka państwowa, SPP, rozmawia jednak z Gazpromem o zwiększeniu dostaw przed definitywnym unijnym zakazem importu zapowiedzianym na listopad 2027 r. W przypadku ropy dostawy rosyjskiego surowca realizowane rurociągiem Družba wstrzymano pod koniec stycznia 2026 r., a wznowiono je dopiero pod koniec kwietnia. Przedmiotem sporu z Ukrainą było zniszczenie infrastruktury przesyłowej. Brak zgody Chorwacji na przesył ropy z Rosji alternatywną trasą (Adria) sprawiają, że surowiec jest zastępowany tym z innych kierunków, m.in. Norwegii, Kazachstanu czy Libii. Inaczej niż w przypadku Węgier, Słowacja jednoznacznie odrzuciła opcję rosyjską w procesie rozbudowy energetyki jądrowej.

Polityka gabinetu Ficy wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej jest ambiwalentna. Słowacki premier należy do nielicznych szefów rządów państw UE (obok Austrii i Węgier), którzy po rozpoczęciu przez Rosję pełnoskalowej inwazji odwiedzili Moskwę i spotkali się z Putinem, co przyczynia się do rozbijania jedności Unii w stosunku do Kremla. Celując w elektorat prorosyjski i antyamerykański, partie koalicji rządzącej w Bratysławie sięgają – głównie w wypowiedziach na arenie wewnętrznej – po liczne wątki zbieżne z propagandą Kremla. Aż 35% elektoratu partii Ficy życzy w trwającej wojnie wygranej Rosji, a tylko 5% – Ukrainie^[8]. Przemawiają do nich zatem deklaracje o sceptycyzmie wobec członkostwa tej ostatniej w NATO. Wśród wyborców Smeru znajduje się niemal tyle samo zwolenników pozostania Słowacji w Sojuszu, co chcących wyjścia z niego. Skłania to Ficę – który już wcześniej utracił dużą część bardziej umiarkowanego elektoratu (zwłaszcza po sformowaniu Hlasu) i tym samym rywalizuje o elektorat ze skrajną prawicą (zwłaszcza Republiką) – do radykalizacji przekazu. Już po objęciu po raz czwarty fotela premiera mówił on na przykład, że wojna rosyjsko-ukraińska zaczęła się w 2014 r. ekscesami „ukraińskich faszystów”^[9]. Uwypuklanie potrzeby natychmiastowego zawieszenia broni, otwarte powątpiewanie w możliwość odzyskania przez Kijów zajętych ziem czy akcentowanie niezgody na wysyłanie słowackich żołnierzy na Ukrainę stanowiły też (skuteczny) element strategii mobilizacji elektoratu w wyborach prezydenckich w 2024 r.

Bratysława – niezależnie od negatywnej retoryki nasilającej się w kontekście sporu wokół Družby – podejmowała mimo wszystko względem Kijowa szereg konstruktywnych działań. W ten sposób

starala się odróżnić od Budapesztu, także aby zapewnić sobie pobrażliwość Brukseli wobec kontrowersyjnych reform w kraju. Jeszcze przed sporem o Družbę Fico wyrażał również „bezwartunkowe” wsparcie dla europejskich aspiracji Ukrainy i powrócił do tego tonu wypowiedzi po ponownym uruchomieniu ropociągu (odpierając krytykę partnerów koalicyjnych z SNS). W październiku 2025 r. miały miejsce trzecie konsultacje międzyrządowe z Kijowem w ciągu 13 miesięcy. Dyskutowano m.in. o słowackim wsparciu rehabilitacji weteranów z Ukrainy, o rozwoju przygranicznej infrastruktury transportowej czy ułatwieniach w zatrudnianiu Ukraińców na Słowacji. Kilka dni po spotkaniu w Pekinie z Putinem, Fico przeprowadził we wrześniu ub.r. w ukraińskim Użhorodzie rozmowę z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, po której ukraiński przywódca akcentował konieczność utrzymywania pragmatycznych kontaktów. Podobnie było po majowym spotkaniu polityków na marginesie majowego szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu. Bratysława kontynuuje przekazywanie Kijowowi pomocy wojskowej (m.in. znaczne ilości amunicji artyleryjskiej) na podstawie kontraktów komercyjnych. Jesienią ub.r. minister obrony Robert Kaliňák ogłosił w stolicy Ukrainy (dokąd przybył jako pierwszy minister rządu Ficy) nowy pakiet wsparcia dla tego państwa.

Bratysława dąży do pogłębiania relacji z Chinami. W trakcie kilkudniowej wizyty premiera Ficy jesienią 2024 r. Xi Jinping określił Słowację „partnerem strategicznym”. Choć jest to co do zasady bardziej wyraz kurtuazji niż faktycznej roli tego państwa w optyce Pekinu, to może on chcieć wykorzystywać Bratysławę do wzmacniania swoich wpływów w UE, szczególnie po zmianie władzy na Węgrzech. Być może Chiny mają też nadzieję na wpływ na nominata Ficy w KE – odpowiedzialnego za handel Maroša Šefčoviča. Bratysława liczy z kolei na inwestycje z tego kraju, zwłaszcza w branży motoryzacyjnej, i chce zachować te będące w trakcie realizacji – mimo wzrostu napięć na linii UE-ChRL. Na Słowacji, gdzie już teraz produkuje się najwięcej aut na świecie w przeliczeniu na liczbę mieszkańców, najpewniej w 2027 r. otwarte zostaną fabryki Volvo z chińskiej grupy Geely czy producenta baterii do aut elektrycznych Gotion. W unijnym głosowaniu dotyczącym ceł na chińskie auta elektryczne w 2024 r. Bratysława (podobnie jak Berlin) sprzeciwiła się ich wprowadzeniu. Wpływają na to także silne powiązania z niemiecką branżą motoryzacyjną (największy zakład tego typu na Słowacji należy do grupy Volkswagen) oraz znaczący bezpośredni eksport do Chin produkowanych na Słowacji pojazdów, co rodzi obawy przed działaniami odwetowymi.

Fico opowiada się za odbudową współpracy wyszehradzkiej, co mogą jednak utrudnić potencjalne napięcia z nowym węgierskim rządem. Bezpośrednią ich przyczyną jest grudniowa nowelizacja słowackiego Kodeksu karnego, która penalizuje kwestionowanie tzw. Dekretów Beneša. Sprawa ta stała się tematem węgierskiej kampanii wyborczej, którą lider zwycięskiej Tiszy Péter Magyar wykorzystywał do krytyki Orbána za pasywność w obliczu działań na niekorzyść Węgrów za granicami kraju (ich odsetek jest największy właśnie na Słowacji – ok. 8%).

Perspektywy

Niepopularny proces konsolidacji budżetowej i pełna sprzeczności polityka zagraniczna przyczyniły się do odpływu elektoratu od partii obozu władzy. Formacja Ficy po wyborach wczesną jesienią 2027 r. najpewniej znajdzie się w opozycji, a pod coraz większym znakiem zapytania jest przetrwanie w parlamencie jej partnerów koalicyjnych. Przyjmują oni odmienne strategie, aby je sobie zapewnić. Narodowcy wybrali drogę otwartego kontestowania polityki premiera „z prawej strony”, z kolei Hlas – po niepowodzeniu naśladownictwa Ficy przez młodego lidera Matúša Šutaja Eštoka – wydaje się wracać do pierwotnej idei założyciela, obecnie prezydenta, Petera Pellegriniego. Ten stał się ucieleśnieniem „Smeru z ludzką twarzą”, przez co jego formacja była nawet postrzegana przez wiele partii centroprawicy jako potencjalny koalicjant po wyborach w 2023 r. Zarazem wspólna, nierzadko naznaczona kontrowersjami przeszłość wielu czołowych działaczy Hlasu i Smeru

może mimo wszystko determinować bezpieczne „małżeństwo z rozsądku” na przyszłość.

Coraz głośniejsze debaty o startu partii koalicji rządzącej w szerszym sojuszu lewicowo-narodowym, czemu mogłoby towarzyszyć podniesienie progów wyborczych. Kierując państwem, partia Ficy nigdy nie doprowadziła do wcześniejszych wyborów i nic nie wskazuje na to, by inaczej miało być tym razem. Perspektywa utraty władzy, a dla niektórych partii ryzyko znalezienia się poza parlamentem, powinny więc sprawić, że wybory odbędą się terminowo na przełomie września i października 2027 r. Opozycyjna dziś centroprawica najpewniej stanie po nich przed kolejnym wyzwaniem zakopania dzielących ją różnic, a jednym z kluczowych tematów spajających te partie powinna stać się atrakcyjna wizja rozwoju kraju, której kolejnym rządowi Ficy dotąd wyraźnie brakowało.

[1] [Konsolidáčny balík kriticky vnímajú aj voliči vládnych strán. Najväčšie obavy panujú zo zvýšenia DPH](#), SCIO, 21.10.2024, agenturascio.sk.

[2] [S domácou politikou Ficovej vlády je nespokojných 71% Slovákov, pri zahraničnej je to 66%](#), 360tka, 2.01.2026, 360tka.sk.

[3] [Dve tretiny občanov Slovenska chce demisiu vlády Roberta Fica](#), SCIO, 4.12.2025, agenturascio.sk.

[4] [Ako sme na Slovensku spokojní s rokom 2025?](#), Go4insight, 28.12.2025, go4insight.com.

[5] Zob. K. Dębiec, *Depopulacja Słowacji: między wsparciem dzieci a seniorów*, „Komentarze OSW”, nr 668, 30.05.2025, osw.waw.pl.

[6] [Odchod zo Slovenska podľa prieskumu zvažuje alebo plánuje 75 percent mladých](#), Sme, 30.04.2026, sme.sk.

[7] Zob. K. Dębiec, *Spotkanie Fico-Trump: Słowacja stawia na amerykańskie technologie jądrowe*, OSW, 22.01.2026, osw.waw.pl.

[8] M. Kern, J. Konik, [Prieskum: Pri napadnutí by Slovensko bránila len štvrtina obyvateľov. Najmenej voliči SNS](#), Denník N, 1.07.2024, dennik.sk.

[9] [„Kořeny války na Ukrajině jsou v roce 2014, kdy ukrajinští fašisté vraždili civilisty ruské národnosti,” řekl Fico po pozastavení členství Smeru v PES](#), Telewizja Czeska, 13.10.2023, ct24.ceskatelevize.cz.

<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2026-05-27/szybciej-nizej-mocniej-polityka-cz-wartego-rzadu-ficy-na>